

PODSUMOWANIE TYGODNIA

Mocno wyczekiwany wydarzeniem ubiegłego w zakresie publikacji danych makroekonomicznych był raport z amerykańskiego rynku pracy. Maj okazał się kolejnym rozczarującym miesiącem, ponieważ liczba miejsc pracy w sektorach poza rolnictwem w USA wzrosła w maju o 559 tys. wobec oczekiwań wyraźnie przewyższających 600 tys. Skala negatywnego zaskoczenia jest znacznie mniejsza niż przed miesiącem, jednak kształtuje się niepokojący trend, którego nie przewidywano w wielu modelach ekonometrycznych opisujących odrodzenie gospodarki amerykańskiej w 2021 r..

Odnotowano spadki zatrudnienia w handlu detalicznym jak i w budownictwie, co raczej nie powinno dziwić ze względu na wieloletnie zaniedbania strukturalne na rynku pracy w zakresie branż o przewadze niskopłatnych stanowisk pracy. Podniesienie w ramach programów pomocowych zasiłki dla osób bezrobotnych nie zachęcają do rychłego podjęcia zatrudnienia, zwłaszcza gdy oferowana praca w niewielkim zakresie przekracza otrzymywaną pomoc socjalną. Z kolei w branżach, które najmocniej ucierpiały w wyniku pandemii (rozrywka, hotelarstwo, turystyka, gastronomia) pracodawcy podnoszą płace, ponieważ dla nich bardzo mocno sprawdza się maksyma „czas to pieniądź”. Podwyżki płac jednak w całości przerzucane są na klientów w postaci wyższej cen usług. A to z dużym prawdopodobieństwem będzie stanowiło wcale nie epizodyczny element inflacyjny dla amerykańskiej gospodarki.

W zaistniałej sytuacji nie dziwi wypowiedź Sekretarz Skarbu USA Janett Yellen, która stwierdziła, że ewentualne niezbyt wysokie podwyżki stóp procentowych przyniosłyby korzyści amerykańskiej gospodarce. Można to raczej traktować jako „wypuszczenie balonu próbnego” w celu zorientowania się, jak wrażliwe są rynki finansowe na rozpoczęcie cyklu podwyżek stóp znacznie wcześniej niż deklarował to FED we wcześniejszych wypowiedziach.

Na szczycie G-7 w Londynie uzgodniono, że celowe jest wprowadzenie w poszczególnych krajach stopy opodatkowania zysków przedsiębiorstw stopą nie niższą od 15%. Deklaracja to ma na razie znaczenie raczej symboliczne, ale wskazuje kierunek działań fiskalnych mających zmniejszyć „wyrwę” w finansach publicznych po pandemii.

Zarządzający, Niezależny Dom Maklerski S.A.

Notowania: piątek, 4 czerwiec 2021						
	Wartość	Zmiana				
		1W	1M	6M	1Y	YtD
EURPLN	4,46	-0,75%	-2,15%	-0,20%	0,50%	-2,27%
USDPLN	3,66	-0,54%	-3,42%	-0,55%	-6,37%	-1,89%
EURUSD	1,22	-0,21%	1,31%	0,35%	7,34%	-0,39%
WIG	66 877,18	2,26%	11,54%	20,92%	33,21%	17,28%
WIG20	2 254,59	2,13%	12,50%	15,76%	26,20%	13,64%
mWIG40	4 919,90	1,37%	10,34%	28,95%	38,37%	23,72%
sWIG80	20 920,12	2,01%	6,53%	37,83%	61,29%	29,97%
DAX	15 692,90	1,86%	5,63%	18,00%	26,24%	14,39%
S&P500	4 229,89	0,69%	1,57%	14,35%	35,91%	12,61%
Nasdaq Comp	13 814,49	0,57%	1,33%	10,83%	43,66%	7,19%
Bovespa	130 125,80	4,63%	10,55%	14,40%	38,68%	9,33%
Hang Seng	28 918,10	-0,67%	1,26%	7,76%	18,68%	6,20%
KOSPI	3 240,08	2,36%	2,95%	18,62%	50,62%	12,76%
Nikkei 225	28 941,52	1,37%	0,45%	8,19%	27,52%	5,46%
Shanghai B-Share	254,59	2,13%	2,13%	5,13%	23,79%	4,57%
Złoto	1 891,53	-0,26%	6,34%	3,00%	10,35%	-0,38%
Srebro	2 789,60	-0,16%	5,04%	15,02%	54,45%	5,62%
Miedź	452,90	-2,87%	0,17%	28,50%	81,92%	28,70%
Ropa WTI	69,62	4,14%	5,98%	50,50%	86,10%	43,49%
Ropa Brent	71,89	3,50%	4,37%	45,97%	79,77%	38,78%

źródło: www.stooq.pl/

AKCJE

WIG20 utrzymał się w minionym tygodniu powyżej poziomu 2250 punktów, co z pewnością należałoby uznać za sukces. Z drugiej strony wiele wskaźników sugeruje poziomy mocnego wykupienia rynku, co można interpretować jako wyraźne wyczerpywanie sił popytu. Podaż wprawdzie nie zdobywa przewagi, ale w razie wystąpienia jakichś poważniejszych negatywnych bodźców może się okazać, iż sama realizacja zysków spowodują większą korektę spadkową.

Sukcesywnie znoszenie wielu ograniczeń w końcu I półrocza napawa optymizmem co do potencjału ożywienia gospodarki. Z drugiej jednak strony to ożywienie jest oczekiwane od wielu miesięcy i zapewne ujęte już w giełdowych wycenach spółek. Cieniem kładzie się również najwyższa w Unii Europejskiej inflacja, która z pewnością będzie ograniczała popyt konsumpcyjny, zwłaszcza w tych niej zasobnych portfelach.

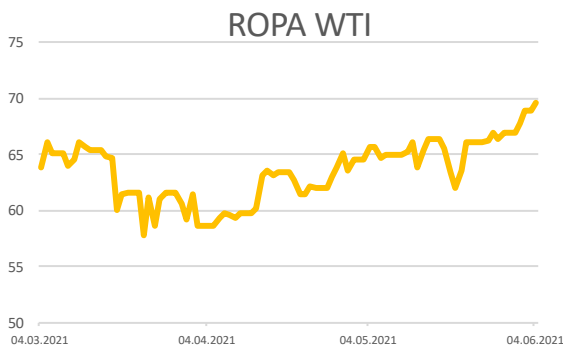


OBLIGACJE

Mimo zaskakujących dla wielu uczestników rynku wysokich odczytów inflacji rentowności obligacji skarbowych nie przekroczyły w ubiegłym tygodniu swoich rocznych maksimów. Obligacje dziesięcioletnie notowały nawet lekki spadek rentowności.

Kluczowym dla sytuacji na rynku obligacji pozostaje kwestia długości okresu dalszego luzowania polityki monetarnej. Jeśli banki centralne zdecydują się na szybsze zakończenie stymulacji pieniężnej niż wcześniej deklarowały, a istnieje poważne prawdopodobieństwo takiego rozwoju wydarzeń, to może nastąpić dosyć gwałtowne rynkowe zweryfikowanie cen wielu aktywów finansowych. A to z kolei mogłoby skłonić banki centralne do kolejnych interwencji, bardzo możliwe, że tym razem nieskutecznych. Z tego względu tak ważne jest obecnie odpowiednia komunikacja między bankami centralnymi a rynkiem, aby rozłożyć w czasie proces dostosowania cen do nowych warunków makroekonomicznych.

SUROWCE



Decyzja OPEC+ o podtrzymaniu planów zwiększenia produkcji od lipca nie stanowiła zaskoczenia dla rynku. Na razie dominującym czynnikiem pozostają nadzieje na dalszego ożywienia popytu w związku z wygasaniem kolejnej fali pandemii w Ameryce Północnej i Europie. Na korzyść cen ropy działa również niepewność związana z porozumieniem nuklearnym z Iranem.

Z drugiej strony OPEC+ wyraził opinię, że obecnie najważniejszym zadaniem jest ustabilizowanie rynku. Można z tego wnioskować o satysfakcjonującym dla kartelu poziomie cen i dopuszczeniu możliwości dalszego ograniczenia cięć w produkcji. Impuls wzrostowy cen ropy powoli traci siłę i do dalszej wyżki cen potrzebne są kolejne bodźce.

WALUTY

Polski złoty lekko umocnił się w minionym tygodniu. Było to kontynuacją miesięcznej tendencji aprecjacji naszej waluty. Z pewnością na siłę złotego pozytywnie wpływa sukcesywne wycofywanie obostrzeń związanych z pandemią. Ale nie mniejszy wpływ ma wysoka inflacja, która według wielu uczestników rynku wcześniej czy później wymusi na RPP podwyżki stóp procentowych. Jednak nie można wykluczyć sytuacji bez precedensu od początku transformacji ustrojowej w Polsce, że stopy procentowe w USA będą przez pewien czas wyższe od swoich polskich odpowiedników. A to z pewnością działałoby negatywnie na siłę PLN. Tym niemniej godny zauważenia jest fakt bezsprzecznych korzyści polskiej gospodarki z ewentualnego osłabienia naszej waluty. Zwłaszcza w kontekście sukcesów eksportowych polskich przedsiębiorstw i poważnego zastrzyku unijnych środków, które mają trafić do Polski.

